



Sygn. akt II DSI 44/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jan Majchrowski

Ławnik SN Mariusz Wilczyński

Protokolant Marta Brzezińska

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego Marka Woźniaka

w sprawie A. B. – prokurator Prokuratury Rejonowej w W.,

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 8 października 2019 r.,

sprawy z odwołań Prokuratora Krajowego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

Prokuratora Generalnego dla warszawskiego okręgu regionalnego oraz obwinionej

od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia

12 lutego 2019 roku (sygn. akt PK I SD (...))

na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 i art. 127 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. - Prawo o prokuraturze (tekst jednolity Dz.U. z 2017 r., poz. 1767 ze zmianami)

- 1. zmienia zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej kary
w ten sposób, że wymierza obwinionej karę upomnienia.**
- 2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb
Państwa.**

UZASADNIENIE

I. Opis orzeczenia Sądu I instancji.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym z 12 lutego 2019 r. o sygn. akt PK I SD (...), **A. B.** - prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga-Południe w W.,

1. uznana została za winną tego, że w okresie od 30 listopada 2017 r. do 10 czerwca 2018 r. nie nadała biegu zażaleniu złożonemu w terminie ustawowym przez pokrzywdzoną na postanowienie o umorzeniu postępowania sygn. PR 6 Ds. (...), czym dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 465 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 463 § 1 k.p.k., tj. popełnienia czynu z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze i przyjmując, iż przewinienie to stanowi przypadek mniejszej wagi, na podstawie art. 142 § 5 ustawy – Prawo o prokuraturze, odstąpiono od wymierzenia kary;
2. na podstawie art. 166 ustawy – Prawo o prokuraturze obciążono kosztami postępowania Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym ustalił następujący stan faktyczny:

Prokurator Okręgowy w W., działając na podstawie art. 149 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. - Prawo o prokuraturze, wymierzył **A. B.** - prokurator Prokuratury Rejonowej w W. (pismo z 23 lipca 2018 r., sygn. PO V WO (...)), karę porządkową upomnienia za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi polegającego na tym, że w okresie od 9 listopada 2017 r. do 10 czerwca 2018 r. nie nadała biegu zażaleniu złożonemu w terminie ustawowym przez pokrzywdzoną na postanowienie o umorzeniu postępowania PR 6 Ds. (...), czym dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 465 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 463 § 1 k.p.k., tj. popełnienie czynu z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze. Pismo to doręczone zostało prok. **A. B.** 25 lipca 2018 r.

Postanowieniem z 20 września 2017 r. **A. B.** - prokurator Prokuratury

Rejonowej w W., umorzyła śledztwo w sprawie PR 6 Ds. (...), zarządzając doręczenie jego odpisu pokrzywdzonej A. K.. Pokrzywdzona pokwitowała odbiór odpisu postanowienia 20 października 2017 r., a zwrotne potwierdzenie odbioru tej przesyłki wpłynęło do Prokuratury Rejonowej 8 listopada 2017 r. Wcześniej, bo 24 października 2017 r. do Prokuratury Rejonowej wpłynęło odwołanie pokrzywdzonej A. K. z 20 października 2017 r., na którym A. L. - Zastępca Prokuratora Rejonowego, odnotowała polecenie dla sekretariatu 6 Ds., datowane na 25 października 2017 r., przekazania środka odwoławczego prokuratorowi referentowi, celem nadania mu biegu po kontroli formalnej. W odpisach z SIP Libra brak jest zapisów wskazujących na przekazanie tego zażalenia prokurator A. B..

Nadto do Prokuratury Rejonowej w W., przy piśmie z 8 listopada 2017 r., sygn. PLII (...), 16 listopada 2017 r. za pośrednictwem Prokuratury Krajowej wpłynęło tożsame zażalenie A. K. datowane na 20 października 2017 r. Również na tej korespondencji A. L. - Zastępca Prokuratora Rejonowego, zadekretowała polecenie dla sekretariatu 6 Ds., datowane na 17 listopada 2017 r. - przekazania prokuratorowi referentowi do nadania biegu, po kontroli formalnej. Przekazania tego pisma prokurator A. B. również nie odnotowano w SIP Libra. Faktycznie zostało ono jednak jej przekazane, bowiem 28 listopada 2017 r. prokurator referent pisemnie poleciła sekretariatowi 6 Ds. dostarczenie jej akt głównych i podręcznych sprawy, albowiem fizycznie nie znajdowały się w jej dyspozycji, co odnotowała na piśmie przewodnim Prokuratury Krajowej.

Z zapisów ruchu akt w systemie SIP Libra wynika, iż żądane akta główne i podręczne sprawy przekazano prokurator-referent A. B. 30 listopada 2017 r., potwierdzając jako przyczynę przekazania - zażalenie. W aktach głównych sprawy PR 6 Ds. (...), na k. 375 - 379 załączone zastało pismo przewodnie z Prokuratury Krajowej wraz z odwołaniem pokrzywdzonej, a na kartach 381 - 386 odwołanie pokrzywdzonej złożone w Prokuraturze Rejonowej wraz z jej pismem określonym jako wystąpienie. Złożone w terminie zażalenie pozostawało jednak bez nadania stosownego biegu, skutkiem czego pokrzywdzona 23 marca 2018 r. złożyła w Prokuraturze Krajowej prośbę o interwencję w jej sprawie, którą przesłano do Prokuratury Rejonowej w W. za pośrednictwem Prokuratury Okręgowej w W.

przy piśmie z 10 kwietnia 2018 r. o sygn. PO V 3 Dsn (w) (...), celem stosownego rozpoznania i udzielenia odpowiedzi zainteresowanej. Na piśmie tym D. K. - Prokurator Rejonowy, odnotowała polecenie dla prokuratora referenta rozpoznania pisma zgodnie z regulaminem jako wniosku o podjęcie na nowo postępowania karnego. Korespondencja ta została następnie przekazana prokurator A. B., która 16 kwietnia 2018 r. zwróciła się pisemnie do sekretariatu 6 Ds. o akta. W SIP Libra nie odnotowano, aby pomiędzy 30 listopada 2017 r., a 14 kwietnia 2018 r. akta sprawy PR 6 Ds. (...) przekazywano komukolwiek, w szczególności by znajdowały się poza siedzibą macierzystej jednostki organizacyjnej prokuratury powszechnej.

W dniu 7 maja 2016 r. do Prokuratury Rejonowej wpłynęła kolejna skarga A. K.. A. L. - Zastępca Prokuratora Rejonowego, zwróciła się pisemnie do prokuratora referenta o porozumienie (8 maja 2018 r.), poprosiła o akta sprawy oraz odnotowała omówienie odpowiedzi w trybie regulaminu i przesłanie w ślad za zażaleniem (18 czerwca 2018 r.). Pismem z 11 czerwca 2018 r. prokurator A. B. przesłała zażalenie do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W. wraz z aktami sprawy PR VI Ds. (...), wnosząc o nieuwzględnienie zażalenia i utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie PK 6 Ds. (...) z 25 września 2017 r. Sąd Rejonowy w W. postanowieniem z 23 sierpnia 2018 r., sygn. III Kp (...), zażalenia pokrzywdzonej A. K. nie uwzględnił i zaskarżone postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w W. z 25 września 2017 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie PR 6 Ds. (...) - utrzymał w mocy.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym przyjął jako bezsporne, iż akta sprawy PR 6 Ds. (...) wraz z zażaleniem pokrzywdzonej A. K. pozostawały w dyspozycji A. B. - prokuratora referenta od 30 listopada 2017 r. i od tej daty ciążył na niej, wynikający z treści art. 465 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 463 § 1 k.p.k. obowiązek dokonania kontroli formalnej i merytorycznej środka odwoławczego, a zatem ustalenia czy zażalenie pochodzi od osoby uprawnionej i zostało złożone w terminie, a jeśli tak, uwzględnienia go bądź niezwłocznego przekazania wraz z aktami sprawy do sądu właściwego do jego rozpoznania. A. B. z obowiązku tego wywiązała się, ale dopiero 11 czerwca 2018 r., pozostając w zwłoce przez ponad sześć miesięcy. W zaistniałym stanie

faktycznym Sąd I instancji uznał, iż okresu tego w żaden sposób nie można określić mianem „niezwłocznie”. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się bowiem, że termin niezwłocznie oznacza, iż akta z zażaleniem powinny zostać przekazane tak szybko, jak to możliwe, aby nie opóźniać postępowania odwoławczego, bez nieuzasadnionej zwłoki. W niniejszej sprawie zwłoka była zaś oczywiście i rażąco nieuzasadniona. Zwrotne potwierdzenie odbioru uzasadnienia przez pokrzywdzoną, umożliwiające ustalenie, czy zażalenie zostało doręczone w terminie, wpłynęło do Prokuratury Rejonowej w W. 8 listopada 2017 r., a po otrzymaniu akt sprawy, na swoje żądanie, 30 listopada 2017 r. prokurator A. B. nie wyegzekwowała od sekretariatu dołączenia zwrotki ani też nie zleciła, czy też nie przeprowadziła osobiście żadnych czynności dowodowych w celu ewentualnego sprawdzenia okoliczności uzasadniających uwzględnienie zażalenia, co jedynie mogłoby uzasadnić zwłokę w niezwłocznym przekazaniu akt z zażaleniem do sądu. Jednocześnie nie uzyskały aprobaty tego Sądu wyjaśnienia obwinionej, która dla usprawiedliwienia zwłoki podniosła okoliczność, iż nie dysponowała aktami sprawy, gdyż nie zostały jej one przekazane, mimo zapisu w SIP. W ocenie Sądu orzekającego, takie tłumaczenie stanowiło jedynie próbę przerzucenia odpowiedzialności za zwłokę na pracowników sekretariatu, nie popartą żadnymi argumentami i dowodami, połączoną z sugestią zamieszczania nieprawdziwych wpisów w urządzeniach ewidencyjnych.

Tym samym Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym przyjął, iż nadanie przez prokurator A. B. biegu zażaleniu pokrzywdzonej po upływie ponad sześciu miesięcy od jego wpływu stanowiło oczywiste i rażące naruszenie przepisów art. 465 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 463 § 1 k.p.k. Tak długi okres znacznie przekroczył bowiem czas niezbędny do wykonania kontroli formalnej i merytorycznej złożonego zażalenia, a w konsekwencji naruszył prawa strony do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie.

Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym - mając na uwadze znaczne obciążenie obwinionej pracą oraz uwzględniając okoliczność, iż sąd rozpoznający zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie PR 6 Ds. (...), uznał je za niezasadne – przyjął, iż prokurator A. B. dopuściła się deliktu

dyscyplinarnego stanowiącego przypadek mniejszej wagi i w konsekwencji odstąpił od wymierzenia kary.

II. Odwołanie i zarzuty rzecznika dyscyplinarnego.

W dniu 8 kwietnia 2019 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla warszawskiego okręgu regionalnego wniósł odwołanie od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z 12 lutego 2019 r., sygn. PK I SD (...), zaskarżając powyższe orzeczenie na niekorzyść obwinionej w zakresie orzeczenia o karze. Zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu rażącą niewspółmierność kary polegającą na odstąpieniu od wymierzenia kary za przypisany obwinionej delikt dyscyplinarny będącą następstwem uznania go za przypadek mniejszej wagi, podczas gdy takie orzeczenie wskazuje na niezastosowanie w sposób prawidłowy dyrektyw wymiaru kary, bowiem nie uwzględnia istotnych dla orzeczenia o karze okoliczności popełnienia deliktu zarzucanego obwinionej, ani jej postawy po jego ujawnieniu i nie czyni zadość prewencji szczególnej jak i ogólnej. W konsekwencji złożył wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie obwinionej, za przypisane przewinienie dyscyplinarne, kary upomnienia.

III. Odwołanie i zarzuty Prokuratora Krajowego.

W dniu 8 kwietnia 2019 r. Prokurator Krajowy wniósł odwołanie od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z 12 lutego 2019 r., sygn. PK I SD (...), zaskarżając powyższe orzeczenie na niekorzyść obwinionej w całości, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażącą niewspółmierność kary polegającą na odstąpieniu od wymierzenia obwinionej kary w sytuacji, gdy Sąd Dyscyplinarny ustalił, że przypisane jej zachowanie stanowiło oczywiste i rażące naruszenie wskazanych przepisów prawa, a przyjęty okres bezczynności znacznie przekroczył czas niezbędny do kontroli formalnej i merytorycznej złożonego przez pokrzywdzoną zażalenia. W rezultacie swych uwag złożył wniosek o zmianę

zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie obwinionej, za przypisane przewinienie dyscyplinarne, kary upomnienia.

IV. Odwołanie i zarzuty obwinionej.

W dniu 8 kwietnia 2019 r. obwiniona A. B. wniosła odwołanie od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z 12 lutego 2019 r., sygn. PK I SD (...). Zaskarżyła powyższe orzeczenie w całości na swoją korzyść. Zarzuciła zaskarżonemu orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezkrytycznym i arbitralnym przyjęciu, iż w dniu 30 listopada 2017 r. przekazano obwinionej akta o sygnaturze PR 6 Ds. (...) wraz z zażaleniem i zpo, od tego dnia pozostawały w jej dyspozycji do 11 czerwca 2018 r. a zatem, że w tym czasie obwiniona była jedynym dysponentem tych akt oraz że pozostawała w zawinionej zwłoce w nadaniu biegu zażaleniu A. K. na postanowienie o umorzeniu dochodzenia;
2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na arbitralnym rozstrzygnięciu, że dowody zgromadzone w sprawie pozwalają poczynić obiektywne, weryfikowalne, pozostające w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenia faktyczne, pozwalające skutecznie obalić przysługujące obwinionej domniemanie niewinności i skutecznie przypisać jej sprawstwo deliktu dyscyplinarnego;
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym i arbitralnym odmówieniu wiarygodności twierdzeniom obwinionej i co bardziej rażące tylko z tego powodu, że pozostają one w opozycji z zapisami w SIP oraz na przyjętym przez Sąd Dyscyplinarny domniemaniu nieomyślności pracownika sekretariatu;
4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przywiązaniu nadmiernej wagi do wzmianki uczynionej w SIP o przekazaniu obwinionej akt o sygn. PR 6 Ds. (...) w sytuacji, gdy zapis ten nie pociąga za sobą automatycznie fizycznego przekazania akt, nie został przez nią potwierdzony np. pokwitowaniem akt, tak jak ma to miejsce w przypadku środków odwoławczych, nie rodzi sam z siebie jakichkolwiek skutków w sferze

materialnej, a w szczególności nie jest objęty domniemaniami o zgodności z rzeczywistością wynikającymi z normy prawnej.

Obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie jej od zarzucanego jej czynu.

V. Argumentacja Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wypada dokonać oceny trafności zarzutów odwołania obwinionej jako najdalej idących. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na pominięciu przez Sąd podniesionych przez nią w wyjaśnieniach okoliczności czynu w postaci kwestionowania wiarygodności zapisów ewidencyjnych w elektronicznym systemie SIP Libra oraz twierdzeń pracowników sekretariatu 6 Ds., świadczących o dysponowaniu przez nią – jako prokuratora referenta, aktami głównymi i podręcznymi przedmiotowej sprawy od 30 listopada 2017 r., które skutkowało arbitralnym rozstrzygnięciem na jej niekorzyść wątpliwości w tym zakresie - nie jest trafny. Przede wszystkim w ocenie Sądu Najwyższego okoliczności sprawy nie są wątpliwe. W szczególności nie budzi wątpliwości fakt, iż obwiniona w sprawie karnej, w której była referentem, nie nadała biegu zażaleniu przez okres ponad 6 miesięcy. Wprawdzie obwiniona nie przyznała się do popełnienia przypisanego jej czynu, to jednak przyznała w wyjaśnieniach, iż o wpłynięciu zażalenia w przedmiotowej sprawie, wiedziała już pod koniec listopada 2017 r., albowiem środek odwoławczy znalazła na swojej półce, czyniąc na nim stosowną adnotację, zobowiązującą sekretariat do przedłożenia akt głównych i zwrotnego potwierdzenia odbioru. Zatem od tego momentu spoczywał na niej, jako na referencie sprawy, obowiązek prawny - dokonania jego formalnej i merytorycznej kontroli. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż prokurator-referent obowiązku tego nie wykonał, pomimo tego, iż akta znajdowały się w dyspozycji Prokuratury Rejonowej w W.. Nawet gdyby przyjąć, iż akta główne i podręczne sprawy nie znajdowały się w gabinecie służbowym A. B. od 30

listopada 2017 r., to nie narażało wiele problemu i wysiłku, by wejść w rzeczywiste ich posiadanie i zrealizować jeden z podstawowych w takiej sytuacji obowiązków prokuratora - albo poprzez wyegzekwowanie od sekretariatu pilnej realizacji wydanego polecenia, albo osobiste wejście w ich posiadanie. Zaniechanie przez obwinioną w tym początkowym okresie podjęcia jakichkolwiek przedsięwzięć w tym względzie, nie tłumaczy jej nieobecności w służbie w grudniu 2017 r. Obowiązkiem obwinionej było zapewnienie we wszystkich sprawach będących w jej referacie sprawnego procedowania w czasie jej nieobecności, zwłaszcza w zakresie wykonania czynności terminowych, chociażby poprzez przekazanie stosownych informacji współpracownikom, w tym zwłaszcza prokuratorowi zastępującemu ją w czasie nieobecności, nie wyłączając bezpośredniego przełożonego i sekretariatu, uwrażliwiając ich na kwestie wpływających w jej sprawach terminów. Z pewnością nie przekraczało możliwości obwinionej przekazanie stosownej informacji telefonicznie, czy chociażby za pomocą korespondencji elektronicznej. W tym przypadku zabrakło jednak wyobraźni i przezorności. Niefrasobliwość w tym zakresie u tak doświadczonego prokuratora jest o tyle zastanawiająca, iż obwiniona sama podkreślała zaangażowanie w pracy i poświęcanie dla niej swojego czasu, nawet kosztem rodziny.

Przypomnieć należy dodatkowo, iż sekretariat działa tylko na podstawie zarządzeń i poleceń prokuratora. Odpowiedzialność prokuratora za realizację przez sekretariat powinności w ramach jego biurowej obsługi nie kończy się z chwilą ich wydania w konkretnej sprawie. Prokurator odpowiada nie tylko za własną operatywność, ale i terminową realizację biurowej obsługi jego spraw. Sekretariat jest tylko organem pomocniczym, który w ramach biurowości wykonuje czynności z zakresu administracji prokuratora, polegające w szczególności na obsłudze korespondencji, ewidencjonowaniu spraw, materiałów i dokumentów, prowadzeniu urzędów ewidencyjnych i akt, realizacji zadań z zakresu statystyki i sprawozdawczości oraz przygotowaniu innych danych i informacji dotyczących działalności prokuratury i prokuratorów § 1 ust. 1 pkt. 4 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 marca 2016 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów oraz innych działów administracji w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury (Dz. Urz. MS z 2017 r., poz. 174 ze zmianami),

zapewniając realizację ich ustawowych zadań. Zgodnie z § 5 tego zarządzenia pracownicy sekretariatu wykonują niezwłocznie pisemne zarządzenia, polecenia prokuratora oraz przełożonych. Ostatecznie pieczę nad realizacją tych zadań w ujęciu generalnym sprawuje kierownictwo danej jednostki organizacyjnej prokuratury, a w ujęciu indywidualnym – w konkretnej sprawie – referent sprawy. W materiale dowodowym brak jest jednak jakichkolwiek zapisów świadczących o tym, iż obwiniona reagowała na błędy w zapisach ewidencyjnych bądź podejmowała działania zmierzające do wyegzekwowania wykonania jej zarządzeń lub poleceń, co uprawnia do domniemania, iż sprawą się nie interesowała w należyty sposób. Brak interwencji w tej kwestii nie tłumaczy nawet chwilowe pozbawienie władztwa nad aktami sprawy. Ich pozyskanie, formalna i merytoryczna wstępna kontrola zażalenia, a następnie nadanie mu biegu nie nastręczało znacznych, niedających się przewyciężyć trudności. Takie okoliczności nie powodują zatem, iż prokurator przestaje być referentem sprawy, traci odpowiedzialność za sprawną i terminową realizację związanych z nią czynności procesowych lub biurowych. Referent sprawy całkowitą odpowiedzialność z tytułu nadzoru ponosi do czasu prawomocnego jej zakończenia, chyba, że wcześniej nastąpi formalna jego zmiana. Dlatego brak akt nie zwalniał referenta z konieczności wdrożenia działań zmierzających do wyegzekwowania wykonania zarządzenia i realizacji procesowych obowiązków, zwłaszcza, iż obwiniona zdawała sobie sprawę z braków kadrowych, niedomagań organizacyjnych i merytorycznych sekretariatu, proporcjonalnie do nasilenia słabości w zakresie wyszkolenia personelu pomocniczego, stwierdzonej wielości błędów w zakresie ewidencji obiegu akt i dokumentów w stosownych urządzeniach rejestrowych, mankamentów w zakresie dystrybucji korespondencji, a przede wszystkim opóźnień w realizacji decyzji, zarządzeń i poleceń. Wiedza ta winna wzmóc czujność tak doświadczonego prokuratora w zakresie pilnowania spraw wymagających terminowego załatwienia, do których niewątpliwie zaliczyć należy nadanie biegu środkom odwoławczym. Oczywistym jest również, iż prokurator referent sprawuje pieczę nad sprawami pozostającymi nie tylko w jego referacie bieżącym, ale również nad tymi zakończonymi merytorycznie aż do chwili uprawomocnienia decyzji końcowej, a nawet później, chociażby w części dotyczącej rozstrzygnięcia

w przedmiocie dowodów rzeczowych. Przez cały czas ponosi za nie odpowiedzialność służbową. W szczególności na prokuratorze spoczywa odpowiedzialność za terminowe realizowanie czynności procesowych. W związku z tą odpowiedzialnością pełni rolę nadrzędną również wobec pracowników sekretariatu. Musi zatem osobiście pilnować wszelkich terminów procesowych. Tego wszystkiego zabrakło. Obwiniona choć zdefiniowała prawidłowo związane z tym zagrożenia, to jednak je zbagatelizowała i – co sama stwierdziła w swoich wyjaśnieniach - nie zapamiętała tego zażalenia, w konsekwencji czego o sprawie zapomniała. Przyniosło to określone negatywne skutki procesowe, w postaci przewlekłości postępowania.

Brak formalnej interwencji odnośnie rzetelności prowadzenia ewidencji biurowej w tej konkretnej sprawie powoduje, iż kwestionowanie wiarygodności zapisów w przeznaczonych do tego elektronicznych urządzeniach nie może wywołać oczekiwanego skutku procesowego. Pamiętać należy, iż system SIP Libra dedykowany jest obsłudze biurowej prokuratorów. Jego przeznaczeniem jest wspomaganie prowadzenia postępowań oraz funkcjonowania sekretariatów w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury. Zastąpił on formę papierową urządzeń ewidencyjnych i wszelkiego rodzaju rejestrów czy skorowidzów, wyszczególnionych w § 26 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 marca 2016 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów oraz innych działów administracji w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury. Aktualnie bowiem, na podstawie § 28 przywołanego zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, urządzenia ewidencyjne prowadzone są w ogólnokrajowym systemie teleinformatycznym, wdrożonym przez Prokuratora Generalnego. Prowadzi to do wniosku, iż zapisy zawarte w systemie SIP Libra mają moc dokumentu urzędowego i jako takie podlegają stosownej ochronie prawnej, również w zakresie prawa karnego. Nie budzi żadnej wątpliwości, iż jest to elektroniczna wersja dokumentacji służbowej prokuratury, wytwarzanej na jej potrzeby i wewnętrzny użytek w związku z realizacją celów ustawowych. Każdy dokument elektroniczny wytworzony podczas i w związku z realizacją wskazanych celów, prowadzony w zakresie działania prokuratury w przypisanej prawem formie, jako pochodzący od instytucji państwowej stanowi dowód tego, co zostało w nim

urzędowo zaświadczone. Stosownie do § 36 przywołanego wyżej zarządzenia w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów oraz innych działów administracji w powszechnych jednostkach organizacyjnych prokuratury, sprawy wpisuje się do odpowiedniego urządzenia ewidencyjnego na podstawie dekretacji kierownika jednostki lub osoby przez niego upoważnionej, ze wskazaniem daty wpływu i uwzględnieniem kolejności wpływu pism. Ewidencja spraw zadekretowanych odbywa się niezwłocznie, nie później niż w ciągu 3 dni roboczych od dekretacji. Ze względu na swoją treść ma określoną moc dowodową, przynależną dokumentom urzędowym w znaczeniu nadanym temu pojęciu przez art. 244 k.p.c. i art. 76 k.p.a. W świetle tych przepisów, każdemu takiemu dokumentowi przysługuje domniemanie prawdziwości (SN z 20.04.2015 r., III KK 206/04, LEX 151674). Obejmuje ono nie tylko domniemanie autentyczności co do pochodzenia od organu państwowego, który go wytworzył, ale także domniemanie prawdziwości czy zgodności z prawdą jego treści, a więc oświadczenia organu, od którego pochodzi. Stanowi dowód tego, co zostało w nim stwierdzone. W tym zakresie takie dokumenty generalnie wyłączają potrzebę dowodzenia. Kto zaś chce obalić te domniemania, musi swoje zaprzeczenie udowodnić. Tym samym każdy taki elektroniczny dokument, spełnia kryteria definicji zawartej w art. 115 § 14 k.k., ze wszystkimi tego konsekwencjami. Oczywiście zarówno to, iż posiada on określoną moc dowodową, jak i to, iż podlega ochronie prawnokarnej, ma znaczenie dla dalszych rozważań w niniejszej sprawie. W § 38 wspomnianego zarządzenia, przewidziana jest procedura korekty wpisów omyłkowych. Tym samym występowanie w urządzeniach ewidencyjnych błędów, czy też tylko opóźnień, jest nie tylko możliwe, ale też przewidziane w odpowiedniej procedurze ich korygowania. Taka możliwość nie pozbawia jednak tych zapisów żadnego ze wspomnianych wyżej domniemań, przynależnych dokumentom urzędowym. Potwierdza jedynie, iż błędy mogą wystąpić, co powoduje, iż domniemanie prawne prawdziwości treści intelektualnej tego elektronicznego dokumentu ma charakter względny. Jest zatem wzruszalne, ale tylko w trybie i na zasadach ogólnych, przewidzianych w poszczególnych przepisach proceduralnych do weryfikacji zgodności treści środków dowodowych z rzeczywistością.

Oczywistym wydaje się, iż obwiniona nie zaglądała do SIP Libra, a powinna

czasem z niego skorzystać. Tym bardziej, iż - jak sama podniosła w wyjaśnieniach - informacja o wpływie w konkretnej sprawie środka odwoławczego – in concreto zażalenia, jest podświetlana w systemie na kolor czerwony. Zatem albo w ogóle nie sprawdzała informacji w systemie SIP Libra, albo czyniła to w sposób mało wnikliwy.

Należy zauważyć, iż Sąd I instancji nie zakwestionował tych twierdzeń przyjmując wyjaśnienia obwinionej, iż powodem zaistniałej sytuacji, a więc znacznego opóźnienia nadania biegu zażaleniu - złożonemu w terminie ustawowym przez pokrzywdzoną na postanowienie o umorzeniu postępowania sygn. PR 6 Ds. (...), było efektem zapomnienia, na które wpływ miało ponadprzeciętne obciążenie obowiązkami służbowymi. Takie ustalenie dało asumpt do przyjęcia, iż czyn ten cechuje nieumyślność w formie niedbalstwa, a więc najniższej postaci zawinienia, wyznaczającej nieprzekraczalny poziom karalności.

Oczywiście wyznaczenie takiego poziomu zawinienia nie może spowodować ekskulpacji i zwolnić w ten sposób prokuratora z odpowiedzialności, gdyż prokurator odpowiada również za delikty popełnione z winy nieumyślnej. Innymi słowy opóźnienie o tak znacznej długotrwałości samo w sobie ma charakter zarzucalny.

Ponieważ opisane zaniedbanie obowiązków było łatwe do uniknięcia w przypadku zachowania wspomnianego minimum rzetelności i rozważa, naruszenie powinności wynikających z norm przewidzianych w art. 465 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 463 § 1 k.p.k. miało w tej sytuacji charakter oczywisty, a przy tym rażący, gdyż jednocześnie narażało na szwank prawa i istotne interesy stron postępowania. Trafnym zatem jest przyjęcie, iż zachowanie obwinionej wyczerpało znamiona deliktu z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze.

Reasumując: Sąd Najwyższy uznaje - wbrew twierdzeniom obwinionej - iż stan faktyczny został ustalony prawidłowo. Nie podziela zatem stanowiska obwinionej, iż w zakresie tym wystąpiły jakiekolwiek błędy w ustaleniach faktycznych, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia.

Przypomnieć należy w powyższym kontekście, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych z ujawnionych okoliczności w toku

przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Może być zatem pochodną błędów proceduralnych, w tym w zakresie oceny poszczególnych dowodów. Taki zarzut winien precyzyjnie wskazywać jakich konkretnych uchybień w zasadzie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego. Innymi słowy, podważenie oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, także implikujące nieprawidłowości w ustaleniach faktycznych, wymaga od skarżącego wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. Wskazanie takiego błędu nie może przy tym sprowadzać się do zaprezentowania poglądu, iż te same dowody pozwalają na przyjęcie odmiennej wersji zdarzeń. Taka niezgodność przyjętych przez Sąd I instancji założeń dowodowych z preferencjami skarżącego, nie jest wystarczającą podstawą do wysunięcia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., gdyż przekonanie Sądu, co do wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, pozostaje pod jego ochroną zawsze, gdy tylko spełnione są określone formalne warunki, sprowadzające się do uprzedniego ujawnienia w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne z wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a motywy tego przekonania znajdują logiczne wytłumaczenie w uzasadnieniu orzeczenia. Skoro zatem skarżący nie wskazał konkretnych błędów w tej ocenie - natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania), zaś wywody skarżącego ograniczają się tylko do zakwestionowania poprawności dokonania oceny materiału dowodowego - dokumentacji ewidencyjno-rejestrowej, poprzez nadanie jej „zbyt dużej wiarygodności”, a w konsekwencji uznania zawartych w niej zapisów za kluczowe dla ustaleń stanu faktycznego, implikuje wniosek, iż zarzut taki ma charakter wyłącznie polemiczny i nie może zasługiwać na akceptację Sądu odwoławczego. Ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia jest bowiem niewątpliwie prerogatywą sądu orzekającego, a nie strony. Inaczej rzecz ujmując konkretność wskazania błędów przy rekonstrukcji stanu faktycznego jest warunkiem sine qua

non skuteczności zarzutu arbitralności rozstrzygnięć sądu orzekającego (por. postanowienie SN z 9.04.2008 r., V KK 301/07, LEX 398555). Odnosząc się w tym kontekście już bezpośrednio do treści zarzutów podniesionych przez obwinioną stwierdzić należy, iż sąd a quo dokonał prawidłowej oceny dowodów, w tym tych kwestionowanych w środku zaskarżenia - zapisów widniejących w systemie SIP Libra. W realiach niniejszej sprawy środkiem dowodowym jest wyciąg z elektronicznego systemu ewidencyjnego SIP Libra, którego treść poddana została pod tym względem wartościowaniu przez Sąd rozpoznający sprawę w ramach samodzielności jurysdykcyjnej. Przede wszystkim Sąd I instancji nadał właściwą rangę zapisom zawartym w tym wyciągu przekazanym na potrzeby postępowania dyscyplinarnego, i w oparciu o jego treść prawidłowo ustalił, iż akta główne sprawy wraz z zażaleniem zostały przekazane obwinionej 30 listopada 2017 r. - licząc od tej daty bieg terminu dla zwłoki w wykonaniu obowiązku bezzwłocznego ich przekazania do właściwego sądu. Ponieważ z tego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to jego ocena nie ma charakteru arbitralnego, ponieważ nie narusza reguł z art. 7 k.p.k. i w związku z tym musi się ostać. W tej sytuacji podniesione przez obwinioną zarzuty, prawidłowości oceny dowodów sądu a quo, ani opartych na nich wniosków nie podważyły, albowiem - o czym była już mowa - pozostały na zbyt dużym stopniu ogólności, który w żaden sposób nie pozwala na pozytywną ich weryfikację w kierunku zniesienia polemicznego ich charakteru.

Nadmienić należy, iż powyższe domniemanie dotyczące prawdziwości zapisów widniejących w systemie SIP Libra nie ma charakteru bezwzględny, gdyż mogą być obalone przeciwdowodem. Jednak takiego dowodu obwiniona nie przedstawiła. Nie jest takim przeciwdowodem w szczególności treść jej wyjaśnień, w których - ograniczając się jedynie do ogólnego zakwestionowania wiarygodności tych zapisów - wskazała na odpowiedzialność pracowników sekretariatu za zaistniały stan rzeczy. Potwierdzeniem prawdziwości i trafności tego wskazania miał być przy tym brak stosownego pokwitowania, sygnowanego jej podpisem, świadczącego o rzeczywistym przekazaniu jej akt przedmiotowej sprawy wraz z zażaleniem. W tym aspekcie zauważyć należy, iż biurowość z zakresu administracji prokuratora prowadzona jest według zasad obowiązujących w

bezdziennikowym systemie kancelaryjnym, co wynika z § 2 ust. 2 przywołanego wyżej zarządzenia. W związku z tym, brak takiego pokwitowania nie byłby niczym nadzwyczajnym.

W tym stanie rzeczy dokonana przez sąd a quo ocena tego dowodu – uznanie wyjaśnień obwinionej za gołosłowne w części negującej jakąkolwiek jej odpowiedzialność – jest prawidłowa w świetle wspomnianych wymagań art. 7 k.p.k. Ocena materiału dowodowego, a w jej konsekwencji przyjęcie ustaleń stanu faktycznego w rozważanym aspekcie, dokonana przez Sąd I instancji pozostaje przy tym nie tylko pod ochroną 7 k.p.k., ale i art. 4 k.p.k. W tej sytuacji Sąd Najwyższy zarzut „dyskredytowania wyjaśnień obwinionej” również uznał za niezasadny.

Mając na uwadze standardy kontroli odwoławczej określone w przepisach art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., znajdujące zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów poprzez przepis art. 171 pkt 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, Sąd Najwyższy rozważył również sygnalizowane, lecz niewyartykułowane wyrażnie, zarzuty obrazy prawa procesowego, jako możliwe pierwotne źródło podnoszonych, aczkolwiek niestwierzonych, błędów w ustaleniach faktycznych. Obowiązek rozważenia wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym, w tym również zarzutów sformułowanych w uzasadnieniu tego środka zaskarżenia nakłada na sąd odwoławczy pierwszy ze wskazanych przepisów (zob. wyrok SN z 13.01. 2015 r., IV KK 262/14, LEX 1621359). Z drugiego z powołanych przepisów wynika zaś jednoznacznie, że obowiązkiem sądu ad quem jest zaprezentowanie w uzasadnieniu orzeczenia powodów, dla których zarzuty i wnioski sformułowane w środku odwoławczym uznał za zasadne lub niezasadne (zob. postanowienie SN z 11.05.2017 r., II KK 119/17, KZS 2017/9/27).

Czyniąc zadość powyższemu obowiązkowi, Sąd Najwyższy w ramach kompleksowej kontroli odwoławczej sprawy nie ujawnił żadnego uchybienia w zakresie stosowania żadnego z przepisów procedury karnej, których naruszenie wskazuje zdekodowana treść poszczególnych zarzutów oraz ich uzasadnienie, mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. ani art. 410 k.p.k.

Nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.,

w szczególności dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych. Sąd meriti oparł przy tym swoje ustalenia faktyczne na dowodach, które zostały prawidłowo wprowadzone do materiału dowodowego, nie pomijając przy analizie i ocenie żadnego z mających dowodowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd powinien bowiem dostrzegać i uwzględniać wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody i wynikające z nich okoliczności faktyczne (wyrok SN z 25.07.2018, II KK 221/18 www.sn.pl/sprawy/sitepages/e-sprawa). Nie stanowi takiego naruszenia również przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, które to pozostaje pod ścisłą ochroną art. 4 k.p.k., w myśl którego organ procesowy jest zobowiązany do zbadania, a zatem poddania wnikliwej analizie wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego (por. wyrok SN z 9 listopada 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41). Sąd Najwyższy nie ma zastrzeżeń co do wnikliwości i staranności przedstawionej w uzasadnieniu orzeczenia analizy dowodów przeciwnych wyjaśnieniom obwinionej, która nie przyznała się do winy ani pod względem oczywistości, ani wzajemnej korelacji - tak indywidualnej, jak i generalnej. Zasadnie można uznać w tej sytuacji, iż nie uchybiono również zasadom procesowym zawartym art. 5 k.p.k., albowiem w sprawie poczyniono niebudzące wątpliwości ustalenia stanu faktycznego, które pozwoliły na skuteczne obalenie domniemania niewinności obwinionej - i to bez konieczności odwoływania się do zasady *in dubio pro reo*. Brak było zatem podstaw do aktywizowania klauzuli z art. 5 § 2 k.p.k. Dopuszczalne jest bowiem przyznanie wiarygodności jedynie części źródeł dowodowych, pod warunkiem logicznej poprawności wnioskowania i poprawnego ich wzajemnego skorelowania, opartego na wiedzy i wskazaniach doświadczenia życiowego, a przez to implikujących jednoznaczność ustaleń, eliminującą w tym zakresie jakąkolwiek wątpliwość prowadzącą do ocen alternatywnych. W tym kontekście przyznanie wiarygodności treści dokumentów w postaci wyciągu z systemu SIP Libra, a w konsekwencji waloru pewności, opartym na nich ustaleniom było w realiach tej sprawy właściwe – merytorycznie uzasadnione i formalnie poprawne. Stąd przyznanie takiego waloru ustalonej dacie wejścia w posiadanie akt sprawy przez obwinioną – 30 listopada 2017 r., nie budzi

zastrzeżeń, mimo podważania tego terminu w jej wyjaśnieniach. W konsekwencji uznanie obwinionej za winną popełnienia zarzucanego jej czynu w rozstrzygnięciu Sądu I instancji - Sąd Najwyższy ocenia jako trafne, albowiem oparte o racjonalną swobodną ocenę dowodów, utrzymaną w granicach art. 7 k.p.k., które zostało przekonująco uzasadnione w konfrontacji z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego, stosownie do doświadczenia życiowego i wewnętrznego przekonania Sądu o wiarygodności poszczególnych dowodów (zob. wyrok SN z 12.10.2010 r., SNO 47/10, Legalis 406190).

Ponieważ w zarzutach odwoławczych nie wskazano żadnych innych konkretnych naruszeń prawa procesowego, w szczególności w zakresie niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego, ani działania sprzecznego z konkretnymi przepisami procedury, sprowadzających się do naruszenia szczególnych norm, nakazujących (lub zakazujących) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej, tudzież nie prowadzi do ich wskazania proces dekodowania uchybień wymienionych wprost w zarzutach odwoławczych albo uzasadnieniu środka odwoławczego, determinuje słuszną konstatację, iż w sprawie nie stwierdzono naruszenia jakichkolwiek norm prawa procesowego. W konsekwencji nie stwierdzono błędów natury faktycznej, dlatego Sąd Najwyższy za niezasadny uznał zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Analiza kontrolna materiału dowodowego nie ujawniła żadnych błędów wywołanych logiczną niepoprawnością ocen i wniosków wyprowadzonych z ujawnionych istotnych okoliczności sprawy, co kwestię badania możliwości ich wpływu na treść orzeczenia, pozbawiła prawnego znaczenia. Prowadzi to do wniosku przeciwnego, mianowicie, iż Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym prawidłowo ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie, w związku z czym Sąd Najwyższy ustalenia te akceptuje i uznaje za własne.

Powyższe stwierdzenie pozwala w dalszej kolejności odnieść się do zarzutów podniesionych w odwołaniach - Prokuratora Krajowego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla warszawskiego okręgu regionalnego, które ustaleń stanu faktycznego nie kwestionują. Oba środki zaskarżenia skierowane są przeciwko tej części rozstrzygnięcia, w której orzeczono o odstąpieniu od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Oparte są o przesłankę

wskazaną w art. 438 pkt 4 k.p.k. Zastrzeżenia do rażącej niewspółmierności takiego orzeczenia o karze okazały się uzasadnione. Podstawą dla takiego rozstrzygnięcia w zakresie kary było przyjęcie przez Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym, iż okoliczności podmiotowo-przedmiotowe czynu przypisanego obwinionej, stanowiącego delikt dyscyplinarny z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, wyczerpują znamiona wypadku mniejszej wagi, o jakim mowa w art. 142 § 5 ustawy – Prawo o prokuraturze.

Tak sformułowany zarzut w zasadzie nie kwestionuje ustaleń stanu faktycznego ani kwalifikacji prawnej. W zakresie tej sfery faktu wartościowaniu może i powinna podlegać pozostawiona Sądowi Dyscyplinarnemu kwestia możliwości,

w razie stwierdzenia przezeń zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi, odstąpienia od wymierzenia kary. Zarówno art. 142 § 5 ustawy – Prawo o prokuraturze, jak też żaden inny przepis materialny prawa karnego nie zawiera legalnej definicji pojęcia "przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi". Uznanie zatem czy mamy do czynienia z tego rodzaju sytuacją, czy też nie, należy w każdym konkretnym przypadku do rozstrzygnięcia w orzeczeniu przez sąd rozpoznający sprawę, który to sąd każdorazowo rozważyć musi stopień szkodliwości czynu dla służby oraz stopień zawinienia obwinionego (wyrok SN z 3.09.2003 r., SNO 46/03, LEX 471887).

Brak sformułowania zarzutu obrazy prawa materialnego wskazuje natomiast, iż skarżący traktują instytucję wypadku mniejszej wagi jedynie jako dyrektywę wymiaru kary, a nie jako uprzywilejowany typ czynu zabronionego.

W judykaturze przeważa jednak stanowisko, iż przyjęcie przypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem o kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (wyrok SN z 01.10.2015 r., SNO 58/15), w tym jego poprzedniej karalności lub niekaralności dyscyplinarnej (wyrok SN z 18.06.2015 r., SNO 33/15 LEX 1745805).

W tym ujęciu teoretycznym w pierwszej kolejności oceny wymaga zatem zasadność uznania zachowania obwinionej za wypadek mniejszej wagi.

Przypomnieć wypada, iż realizację znamion tego rodzaju typu uprzywilejowanego czynu zabronionego ustala się w drodze wartościowania zachowania o znamionach czynu typu podstawowego przez pryzmat kryteriów podmiotowo-przedmiotowych z art. 115 § 2 k.k. - z pominięciem tych związanych albo uzależnionych od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem. Zmniejszony stopień bezprawia ustalany jest zatem w oparciu o te same elementy, które wyznaczają stopień karygodności czynu, a więc stopień jego społecznej szkodliwości. Zarówno ocena czy stopień szkodliwości społecznej czynu jest większy niż znikomy, jak również czy przewinienie dyscyplinarne jest przypadkiem mniejszej wagi wymaga kompleksowej oceny znamion przedmiotowych i podmiotowych przewinienia dyscyplinarnego (por. wyrok SN z 8.10. 2008 r., SNO 75/08, LEX 1288987). Dokonanie całościowej oceny takich okoliczności czynu obiektywnie prowadzić powinno do jednoznacznego przyjęcia - z uwagi na przewagę czynników łagodzących zmniejszających stopień bezprawia i karygodności (wyrok SN z 7.09.2010 r., SNO 34/10, www.sn.pl/sites/orzecznictwo) - iż szkodliwość czynu (szkodliwość przewinienia dla publicznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości) i stopień zawinienia są nieznaczne (wyrok SN z 18.06.2015 r., SNO 33/15, LEX 1745805). Przywołany art. 115 § 2 k.k. jako elementy tej oceny wymienia: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczność popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Zatem tylko te okoliczności podmiotowo-przedmiotowe, mogą być brane pod uwagę przy wyznaczaniu stopnia bezprawia oraz karygodności czynu. Stanowią bowiem zamknięty normatywny katalog okoliczności, z których każda charakteryzuje się prawną doniosłością. Ich ocena każdorazowo powinna mieć charakter kompleksowy, uwzględniający wszystkie wymienione faktory w równym stopniu, bez preferowania żadnej z nich, w tym także, choć w ograniczonym zakresie, podmiotową stronę zachowania obwinionego (w art. 115 § 2 k.k. wymieniono postać zamiaru i motywację sprawcy).

Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, iż sąd a quo, uznając czyn

obwinionej za wypadek mniejszej wagi wziął pod uwagę elementy łagodzące o charakterze podmiotowo-przedmiotowym, takie jak nieumyślność zachowania, spośród okoliczności czynu - znaczne obciążenie pracą - i rzeczywisty brak negatywnych skutków, w szczególności okoliczność, iż Sąd rozpoznający zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie PR 6 Ds. (...) uznał je za niezasadne.

Podkreślenia wymaga, iż ta ostanía okoliczność - rozmiar grożącej lub wyrządzonej szkody jest okolicznością, którą zawsze należy uwzględnić przy ocenie społecznej szkodliwości, a zatem i realizacji znamion wypadku mniejszej wagi, co wynika z cytowanego art. 115 § 2 k.k. Jeśli zatem szkoda nie powstała to sąd, miał obowiązek okoliczność tę uwzględnić niezależnie od tego, czy szkoda należała do znamion przypisanego czynu zabronionego (zob. wyrok SA we Wrocławiu z 2.12.2015 r., II AKa 293/15, LEX 1993074).

W świetle powyższych kwantyfikatorów, zakwalifikowanie rozpoznawanego czynu jako wypadku mniejszej wagi zdaniem Sądu Najwyższego jest merytorycznie uzasadnione, co prowadzi do konstatacji, iż niezależnie od zakresu zaskarżenia - nie może być kwestionowane. W sprawie spełniony został bowiem warunek sine qua non takiej kwalifikacji, w postaci splotu wydarzeń korzystnych dla sprawcy – uznanie przez właściwy sąd niezasadności zażalenia, a tym samym merytorycznej trafności decyzji o umorzeniu śledztwa – który w realiach tej sprawy ma decydujący wpływ na ustalenie stopnia szkody, będącej wyznacznikiem dla znamienia rażącej obrazy prawa, a wespół z okolicznościami wskazanymi w art. 115 § 2 k.k. – stopnia społecznej szkodliwości. Ten właśnie zasadniczy brak negatywnych konsekwencji dla przebiegu postępowania karnego, ograniczający się jedynie do kilkumiesięcznego opóźnienia w terminie uzyskania prawomocności postanowienia o umorzeniu śledztwa, przesądził o rozstrzygnięciu, iż rozpatrywane przewinienie dyscyplinarne spełnia kryteria przypadku mniejszej wagi.

Niezależnie od powyższego, trafność przyjęcia tej kwalifikacji wspierają dodatkowo ujawnione okoliczności popełnienia tego czynu - znaczne obciążenie obwinionej pracą, a także przyczyna zaniechania - zapomnienie, wskazujące na niewielkie natężenie ich winy - nieświadoma nieumyślność - oraz brak złej woli (podobnie wyrok SN z 28.11.2002 r., SNO 42/02, OSNSD 2002, nr 1-2, poz. 44).

Tym samym nie zachodzą okoliczności wskazane w art. 455 k.p.k., które uzasadniałyby poprawienie w tym trybie kwalifikacji prawnej czynu, a więc interwencję Sądu odwoławczego poza granicami kontroli odwoławczej.

Nie wchodząc w kwestie sporów doktrynalnych, zauważyć należy, iż orzeczenie może być zaskarżone tylko w części, a to pozwala na zakwestionowanie części orzeczenia w zakresie wymierzenia kary. Nie ulega wątpliwości, iż odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 142 § 5 ustawy – Prawo o prokuraturze, którego przesłanką jest uznanie przewinienia za wypadek mniejszej wagi, jest orzeczeniem o karze. W świetle obu odwołań – Prokuratora Krajowego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla warszawskiego okręgu regionalnego pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia, czy w realiach tej sprawy prawidłowo poczynione ustalenia stanu faktycznego pozwalają na przyjęcie, iż rozpatrywane przewinienie dyscyplinarne, stanowiące wypadek mniejszej wagi uzasadnia jednocześnie odstąpienie od wymierzenia kary w świetle pozostałych dyrektyw z art. 53 k.k. Faktycznie odstąpienie od wymierzenia kary chociażby upomnienia, oznacza bowiem rezygnację z jakiegokolwiek reakcji służbowej, nawet symbolicznej, na niewątpliwie naganne zachowanie prokuratora.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż zakwalifikowanie przypisanego obwinionej czynu, jako przypadku mniejszej wagi, nie oznacza automatycznie rezygnacji z sięgnięcia do jednej z kar dyscyplinarnych. Taka subsumpcja wskazuje jedynie, iż czyn ten charakteryzuje się umiarkowanym stopniem społecznej szkodliwości, co tylko stwarza podstawy do rozważenia zasadności odstąpienia od wymierzenia kary. Za takim rozstrzygnięciem musi jednak przemawiać całokształt okoliczności sprawy, w tym te które nie są brane pod uwagę przy ocenie przez pryzmat znamion danego typu czynu zabronionego, ani stopnia społecznej szkodliwości. Wążąc zatem z jednej strony tego rodzaju okoliczności łagodzące - incydentalność zachowania obwinionej, nienaganną opinię i brak karalności oraz znacznie obciążenie pracą, a z drugiej obciążające – rozmiar szkody w ujęciu indywidualnym, a więc w odniesieniu do stron postępowania - ograniczenie prawa do sprawnego procesu i uzyskania rozstrzygnięcia w rozsądnym terminie, jak i generalnym - dla wymiaru sprawiedliwości, w postaci zagrożenia dla prawidłowego

jego funkcjonowania i godzenia w powagę prokuratury, w tym zwłaszcza jej postawę, przejawiającą się w kwestionowaniu jakiejkolwiek swojej winy w sytuacji, gdy oczywistym jest, iż obwiniona mogła i powinna zachować się inaczej, przede wszystkim adekwatnie do swojego doświadczenia życiowego i zawodowego, a więc roztropnie, a nade wszystko konsekwentne przerzucanie odpowiedzialności na pracowników sekretariatu, rozstrzygnięcie w postaci odstąpienia od wymierzenia kary, wydaje się całkowicie abstrahować od dyrektyw sądowego wymiaru kary, wskazanych w art. 53 k.k. Dyrektywy te są równorzędne i należy je wszystkie brać pod uwagę przy doborze odpowiedniej formy reakcji na popełnienie przewinienia dyscyplinarnego. Co do zasady przewinienie dyscyplinarne można zakwalifikować jako wypadek mniejszej wagi i odstąpić od wymierzenia kary dyscyplinarnej tylko wówczas, gdy jego szkodliwość jest niewielka dla wymiaru sprawiedliwości (wyroki SN: z 13.01.2003 r., SNO 52/02, OSNSD 2003, nr 1, poz. 2; z 24.06.2003 r., SNO 34/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 49; z 3.09.2003 r., SNO 46/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 71; z 17.10.2003 r., SNO 63/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 83; z 20.04.2005 r., SNO 14/05, OSNSD 2005, poz. 39 oraz z 9.06.2005 r., SNO 26/05, OSNSD 2005, poz. 13, wyrok SN z 8.01.2019 r., II DSS 5/18, www.sn.pl/sites/orzecznictwo). Ten warunek wydaje się być spełniony. Jednak takiemu rozstrzygnięciu sprzeciwia się dyrektywa prewencji indywidualnej, która w realiach niniejszej sprawy nabiera priorytetowego charakteru. To nadanie charakteru wiodącego tej dyrektywie wynika z negatywnej oceny postawy obwinionej, po popełnieniu przewinienia, która uwypukla konieczność nade wszystko realizacji celu wychowawczego oddziaływania kary dyscyplinarnej. Postawa ta, sprowadzająca się do całkowitej negacji jakiejkolwiek własnej odpowiedzialności za zaistniały stan rzeczy, świadczy bowiem o braku jakiejkolwiek krytycznej refleksji obwinionej nad swoim zachowaniem, w kontekście wypełniania podstawowych obowiązków służbowych. Do takich podstawowych obowiązków niewątpliwie zaliczyć należy przeciwdziałanie występowaniu nieuzasadnionej przewlekłości w prowadzonych lub nadzorowanych postępowaniach karnych, zwłaszcza niweczących prawo stron do rozpoznania każdej sprawy w rozsądnym terminie, bez względu na jej wagę i złożoność (por. wyrok SN z 25.10.2016, SNO 42/16, LEX 2149216).

Kolejnym obowiązkiem o takim charakterze, którego wypełnianie w każdej

sytuacji jest społecznie oczekiwanym, jest obowiązek szacunku wobec prawa oraz innych osób - tak w stosunkach służbowych, jak i poza nimi. W tym kontekście należy zauważyć, iż powaga sprawowanego urzędu wymaga, aby w takich kolizyjnych sytuacjach występujących w relacjach interpersonalnych, analizę stanu rzeczy rozpocząć od stosownej krytycznej oceny własnego postępowania przez pryzmat służbowych i procesowych obowiązków, wynikających z pragmatyki służbowej. Należałoby tego oczekiwać zwłaszcza od prokuratora o tak dużym stażu, który - chociażby z racji wiedzy i doświadczenia - winien być autorytetem dla innych, mniej doświadczonych pracowników prokuratury, służąc im jednocześnie radą i pomocą. Należy podkreślić, iż okoliczności takie - właściwości i warunki osobiste obwinionej, sposób życia przed popełnieniem przewinienia i zachowanie się po jego popełnieniu - również mają w świetle art. 53 § 2 k.k., określone normatywne znaczenie dla indywidualnego wymiaru kary.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym nade wszystko aspekt wychowawczy - Sąd Najwyższy uznał, iż odstąpienie od wymierzenia kary w realiach tej sprawy nie jest zasadne, albowiem nie gwarantuje osiągnięcia celów wyznaczonych dyrektywami sądowego wymiaru kary z art. 53 k.k. Brak możliwości osiągnięcia celu wychowawczego, powoduje, iż rozważana reakcja obarczona jest znaczącą dysproporcją, w stosunku do kary, która powinna być wymierzona, aby w odczuciu społecznym uznana była za sprawiedliwą. To przesądza o uznaniu jej za niewspółmierną w stopniu rażącym, o którym mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. Tak należy ocenić rozdzwiek między zupełną bezkarnością, a chociażby upomnieniem, czyli reakcją dyscyplinarną na poziomie najniższym z możliwych. Tym samym nie czyni zadość każdorazowemu obowiązkowi sądu orzeczenia wymiaru kary w taki sposób, by uzyskać efekt tzw. trafnej reakcji - in concreto dyscyplinarnej (postanowienie SN z 20.10.2017 r., III KK 381/17, LEX 2408304). „Rażący” bowiem to nie tylko „dający się łatwo stwierdzić”, „wyraźny”, ale również „bardzo duży”. Rażącą niewspółmierność kary lub środka karnego należy więc wiązać ze skalą, natężeniem tej niewspółmierności, a nie z jej oczywistym charakterem. Określenie „niewspółmierność” oznacza „brak proporcji, odpowiedniości między czymś a czymś”. Chodzi tu więc o ocenę zachowania przez sąd proporcji pomiędzy wymiarem kary a okolicznościami, które miały wpływ na to rozstrzygnięcie. Pojęcie

niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że występuje wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (por. wyroki SN: z 22.10.2007 r., SNO 75/07, LEX 569073; z 26.06.2006 r., SNO 28/06, LEX 568924; z 30.06.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, poz. 1255; z 11.04.1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7– 8, poz. 60 – D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, Warszawa 2018, s.180-181).

Stwierdzony stan rzeczy prowadzi do wniosku, iż sformułowany w środkach odwoławczych Prokuratora Krajowego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla warszawskiego okręgu regionalnego zarzut rażącej niewspółmierności kary - w tym wypadku – rażącej łagodności kary, jest słuszny, co doprowadzić musiało do wydania w tym zakresie wyroku reformatoryjnego. W związku z tym Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, wymierzając obwinionej - przy niezmienionej kwalifikacji prawnej deliktu dyscyplinarnego - na podstawie 142 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o prokuraturze (nie zaś art. 127) - karę dyscyplinarną – upomnienia. Doszedł bowiem do przekonania, iż kara taka w świetle ujawnienia wspomnianych wyżej okoliczności łagodzących - incydentalności zachowania obwinionej, nienagannej opinii i braku karalności oraz znacznego obciążenia pracą, tudzież obciążających – jej postawę po popełnieniu czynu - przy uwzględnieniu konieczności zachowania proporcji pomiędzy popełnionym uchybieniem dyscyplinarnym, nasileniem winy a rodzajem kary - oznacza karę stosowną - słuszną i odpowiadającą w sposób najpełniejszy poczuciu sprawiedliwości. Jest zatem karą adekwatną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu, rozmiaru szkody, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz rodzaju i znaczenia naruszonych reguł. W aspekcie szkody podnieść należy, iż sześciomiesięczna zwłoka w załatwieniu sprawy spowodowała jedynie dłuższą jej zawisłość w prokuraturze. Prawo

pokrzywdzonej do rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie istotnie zostało naruszone, jednakże nie zostało naruszone jej prawo do rozstrzygnięcia sprawy w ogóle. Również zmęczenie i przeciążenie obwinionej sprawami stanowi argument na rzecz łagodniejszego jej potraktowania w niniejszej sprawie.

Kara upomnienia jest właściwa również w ujęciu korporacyjnym, a więc szkodliwości mierzonej względem środowiska zawodowego, w którym prokurator funkcjonuje, z uwzględnieniem ochrony autorytetu wymiaru sprawiedliwości, wizerunku prokuratury i poszczególnych prokuratorów, czyni zadość wszystkim dyrektywom jej wymiaru, przewidzianym w art. 53 k.k. Tak ukształtowana represja dyscyplinarna uwzględnia także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów zapobiegawczych i naprawczych w zachowaniu obwinionej. Powinna ona w szczególności skutecznie przeciwdziałać dalszemu lekceważeniu przez obwinioną obowiązującego porządku prawnego w sferze pragmatyki służbowej, a wzbudzając refleksję nad nieodpowiedzialnym zachowaniem, skłonić ją do bezwzględного przestrzegania unormowań regulujących funkcjonowanie wskazanej instytucji opartej na hierarchicznym podporządkowaniu, jak i biegu postępowania karnego, czuwaniu nad prawidłowym i sprawnym przebiegiem nadzorowanych postępowań, w tym należytą koncentracją czynności procesowych, monitorowaniem postępów w czynnościach wykonywanych przez sekretariat, zwłaszcza realizacji wydawanych zarządzeń i poleceń, czyli do przeciwdziałania wszelkiej przewlekłości na powierzonym jej odcinku odpowiedzialności służbowej.

Miarkując karę, Sąd Najwyższy miał na uwadze, iż kara upomnienia jako najłagodniejsza powinna być stosowana tylko w przypadkach bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych (zob. wyrok SN z 31.01.2013 r., SNO 55/12, LEX 1418813). Do takich właśnie czynów należy niniejszy delikt dyscyplinarny, słusznie zaliczony do kategorii czynów mniejszej wagi. W takiej sytuacji kara upomnienia stanowi sankcję racjonalną, albowiem zapewniającą spełnienie celów kary. Chodzi przy tym nie tylko o cel ogólny w postaci kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ale również zapobiegawczy - polegający na zapobieżeniu popełnienia przez sprawcę nowego przewinienia, i wychowawczy - polegający na trwałej zmianie postawy sprawcy wobec wartości chronionych przez prawo.

W przeciwieństwie do odstąpienia od wymierzenia kary, z jednej strony będzie odstraszać, a więc oddziaływać na sferę emocjonalną potencjalnych sprawców przestępstw, a z drugiej strony – wzmacniać poczucie obowiązywania norm prawnych oraz wartości społecznych uporządkowanych w określonej hierarchii (A. Zoll, red. Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna, Zakamycze 2004, s. 829).

Wprawdzie wymierzenie kary upomnienia, ma wymiar symboliczny – jako, że jej skutki ograniczają się jedynie do celu ogólnoprewencyjnego, jako formy zmanifestowania braku zgody środowiska prokuratorów na działania polegające na oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa, to jednak w przypadku tak doświadczonego prokuratora rację wymiaru takiej kary stanowi dotkliwość jej świadectwa naganego zachowania prokuratora oraz jego napiętnowanie już przez sam udział w postępowaniu dyscyplinarnym, uzmysławiający, czy raczej przypominający wagę przestrzegania dyscypliny procesowej i jej wpływu na sprawność prowadzenia spraw, a w konsekwencji na społeczny wizerunek wymiaru sprawiedliwości, w tym prokuratury (zob. wyrok SN z 13.01.2017 r., SNO 57/16, LEX 2195673). Zdaniem Sądu Najwyższego, kara ta w sposób należyty wypełni również funkcję ochronną, którą można określić jako ochronę wymiaru sprawiedliwości w aspekcie podmiotowym oraz przedmiotowym. W aspekcie podmiotowym odnosi się ona do dobrego imienia prokuratorów, zaś w przedmiotowym sprowadza się do ochrony prawidłowego funkcjonowania, w tym zachowania dobrego imienia wymiaru sprawiedliwości w społeczeństwie (por. wyrok SN z 10.12.2018 r., II DSK 1/18, LEX 2644720).

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Najwyższy – Izba Dyscyplinarna orzekł jak w sentencji, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego, stosownie do treści art. 166 ustawy - Prawo o prokuraturze.